

Radio Pomost

szukaj...



Start - Newsy - Artykuły - Linki - F.A.Q - Kontakt

11-07-2006

Strona główna

- ▶ Strona główna
- ▶ Wiadomości
- ▶ Artykuły
- ▶ Biznes
- ▶ Arizona
- ▶ California
- ▶ Oregon
- ▶ Texas
- ▶ Ciekawostki
- ▶ Zdrowie
- ▶ Sport
- ▶ Pół żartem, pół serio
- ▶ Odsyłacze
- ▶ Napisz do nas
- ▶ Chat
- ▶ Ogłoszenia
- ▶ Meandry prawa
- ▶ Pomost in English
- ▶ Sponsorzy
- ▶ Kamery na żywo
- ▶ TELEDYSKI
- ▶ Redakcja

Słuchaj Nas i oglądaj

RadioPOMOSTArizona i
Radio Maryja kazda
 niedziela o 8 wieczorem .
 Program jest od 1986
 Roku. **Ze Stacji 1010 AM.**

- ◀ RadioPOMOSTArizona
- ◀ Radio Maryja
- RadioMaryjaChicago
- ◀ Duchowy Głos Polonii
- American Czestochowa
- ◀ Godzina Oj. Justyna
- ◀ TV. Trwam

W tym tygodniu polecamy:



**Śmierć za wiarę ... ,
 Czerwone Słońce**

Mój felieton jest również

Kto , Kiedy i jak wywojował niepodleglosc III RP.

przez Zdzisław M. Rurarz

W ponad tysiącletniej historii Polski dwukrotnie przyszło jej odzyskiwać niepodległość. Za pierwszym razem, w listopadzie 1918 r., choć można dyskutować, czy stało się to akurat 11 listopada, ale ponieważ dzień ten uznano w II RP za Święto Niepodległości, więc tak pozostało. Za drugim razem odzyskanie przez Polskę niepodległości było złożoną sprawą. W czasach RP/PRL Święta Niepodległości sensu stricto nie było. Co prawda 22 lipca, dla upamiętnienia wydanego w Moskwie w tym dniu w 1944 r. Manifestu PKWN, obchodzono coś □ la takie święto, ale oficjalnie nazywano je Świętem Wyzwolenia Narodowego, Odrodzenia, a nawet "narodzinami Polski Ludowej". W III RP to uduziwnione święto zlikwidowano, ale nie zastąpiono go własnym, tylko powrócono do tego z czasów II RP. Dlatego też na uwagę zasługuje wypowiedź prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 10 lutego br., kiedy to na polonijnym bankiecie w Chicago powiedział, że przybywa "z kraju, który od szesnastu lat jest znów niepodległy", nie podając jednakże ani dokładnej daty tego doniosłego wydarzenia, ani towarzyszących mu okoliczności.

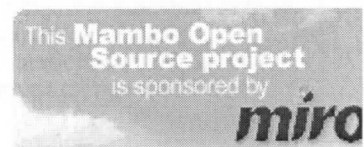
A szkoda, gdyż wszyscy dotychczasowi prezydenci III RP też tej "niepodległościowej zagadki" dotąd nie wyjaśnili, tak jak nie wyjaśnili jej historycy. W 1918 r. odzyskanie przez Polskę niepodległości było względnie proste. Wszyscy trzej zaborcy Polski wyszli z I wojny światowej pokonani. Stąd Józef Piłsudski, przybywając 10 listopada 1918 r. z twierdzy magdeburskiej do Warszawy, już w dniu następnym mógł stać się faktycznym przywódcą odradzającej się z niewoli Polski. Rada Regencyjna oddała mu bowiem w tym dniu dowództwo nad 9-tysięczną Polską Siłą Zbrojną, wówczas jedynym regularnym wojskiem w wybijającym się na niepodległość kraju. Nic podobnego nie wydarzyło się pod koniec II

:: Informacje !

**Ojciec Świety Papież Jan
 Paweł II 1920 - 2005**



kliknij na obrazek



Bogurodzica



kliknij na ikonkę

**Ojciec Świety Jan Paweł II
 1920 - 2005**

**Pope John
 Paul II**



Pogoda

Phoenix, AZ

Get the 10 day forecast

**37°C**

Sunny

Feels Like: 35°C

Humidity: 16%

Wind: SE at 8 km/h

Enter city/zip



**Airport Delays
 Sporting Events
 Pollen Reports**

tekstem satyrycznym. Mogę napisać satyryczne opowiadanie, jak Niemcy w Auschwitz-Birkeanu mordowali ludzi, potem pili wódkę i szli do burdelu obozowego. Jeśli nazwę ich draniami wyzutymi z wszelkich uczuć, to czy będą się śmiali z mojej satyry? ...Felieton
Zbigniewa Ryndaka Grom z jasnego nieba w polskie piekło

Na pytanie to nie można kategoricznie odpowiedzieć ani twierdząco ani przecząco. Z traktatowego bowiem punktu widzenia wszystko wydaje się być w porządku. Polska granica zachodnio-północna ze zjednoczonymi Niemcami została "potwierdzona" w polsko-niemieckim traktacie z 14 listopada 1990 r., ... Artykuł
prof. Zdzisław M. Rurarz
Czy granice Polski są ostateczne? ...

Już Józef Stalin swoim przenikliwym umysłem zauważył, że nie ma nic gorszego, jak zawrót głowy od sukcesów. ...artykuł
Stanisław Michalkiewicz Z duszą duszno...

Serwisy informacyjne

CNS, Fides, KAI, KNA, RV

Logowanie

Użytkownik

Hasło

Login

Zapomniałeś **Hasła**?

Nie masz jeszcze konta?

Utwórz je tutaj.

Lista przebojów Radia POMOST

1. MIECZYŚLAW SZCZEŚNIAK
ZWYKŁY CUD
2. EWA MAŁAS-GODLEWSKA
SENTIMENTS
3. MYSLOVITZ
HAPPINESS IS EASY
4. RENI JUSIS
MAGNES
5. MAGDA ANIOL
Kiedys wino

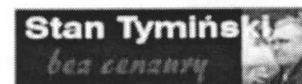
wojny światowej. ZSRR, jeden z dwóch zaborców Polski w 1939 r., wychodził z wojny zwycięski i w pościgu za Niemcami przeszedł przez jej terytorium, ustanawiając po drodze jej nowe granice i państwowość. Tym niemniej, cokolwiek nie powiedzieć o "odrodzeniu" Polski przez ZSRR, było to Państwo Polskie. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego było ono suwerenne i niepodległe. Istniało w określonych wytyczonych granicach, a na jego terytorium działały polskie instytucje z polskim prawodawstwem. Na jego terytorium obowiązywał język polski, ze światem zewnętrznym państwo to utrzymywało stosunki dyplomatyczne, było członkiem różnych organizacji międzypaństwowych i sygnatariuszem wielu porozumień międzynarodowych. Przyjmując Konstytucję z 17 marca 1921 r., Państwo Polskie AD 1944/1945 przybrało nazwę "Rzeczpospolita Polska", a ponadto zachowało godło państwowe (choć Białemu Orłu zdjęto koronę), hymn i barwy narodowe. Ze swojej zaś suwerenności i niepodległości nie musiało się tłumaczyć, gdyż przyjęta przezeń Konstytucja Marcowa w Art. 2 stwierdzała, że "Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu...".

A że w praktyce było inaczej i ZSRR miał przemożny wpływ na wszystko co się w tej Rzeczypospolitej Polskiej działo, było bez większego znaczenia, gdyż nigdzie nie było to oficjalnie zapisane. Potem tylko, 22 lipca 1952 r., kiedy uchwalano nową Konstytucję, nazwę "Rzeczpospolita Polska" zamieniono na "Polską Rzeczpospolitą Ludową", a słowo "Naród", jako suwerenny podmiot władzy, zastąpiono "Ludem pracującym miast i wsi". Ale ponieważ był to "lud polski", więc zmiana nie była aż tak istotna. Stąd też PRL uważała się za kraj suwerenny i niepodległy, a jeśli ktoś w to nie wierzył, to nie mógł tego łatwo udowodnić w oparciu o publikowane źródła. Dopiero po nastaniu III RP sprawie prawdziwego charakteru Państwa Polskiego z lat 1944-1989 poświęcono nieco uwagi, ale w sposób dość zagmatwany. Tak na przykład, 5 tom Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN z 1996 r. stwierdza, że Polska tamtego okresu była "suwerenna w rozumieniu prawa międzynarodowego, ale pozbawiona niezawisłości" (str. 64). Stwierdzenie takie jest niejasne. W Encyklopedii nie ma bowiem hasła "Niezawisłość" i stąd nie bardzo wiadomo jaka jest różnica pomiędzy niezawisłością a niepodległością. W językach obcych "niepodległość" i "niezawisłość", nie tak jak w języku polskim, są określone jednym słowem (w rosyjskim "niezawisimost", w angielskim "independence", we francuskim "l'indépendance", w hiszpańskim

Download Desktop Weather

Reklama

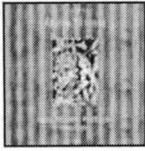
RadioReklama



Take advantage of Last Minute travel deals!

XLPharmacy

i chleb

Polecamy płytę**Pudelsi**

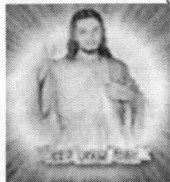
RadioPOMOSTArizona
Od 20 lat niezmienny
charakter narodowo-
patriotyczno-katolicki

Kursy walut

Waluty		
USD	3.1611	-0.03%
GBP	5.8167	-0.54%
EUR	4.0275	-0.54%
CHF	2.5724	-0.47%
JPY	2.7650	-0.70%

Poprzednie artykuły
Kliknij tutaj aby znaleźć
wszystkie poprzednie
artykuły

Poprzednie wiadomości
Kliknij tutaj aby znaleźć
wszystkie poprzednie
wiadomości

Polecamy**Budowa Świątyni**

Pomozmy dzieciom
Kliknij na obrazek

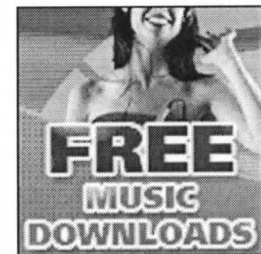
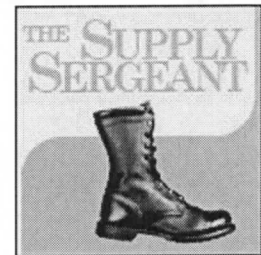
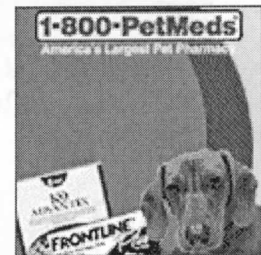


**Fundacja Dziecięca
Fantazja**

"independencia", a w niemieckim
"Unabhängigkeit").

W języku polskim natomiast sprawa jest bardziej złożona. Jeśli bowiem "niezawisłość" i "niepodległość" są określeniami wzajemnie wymiennymi, to w świetle cytowanego określenia z Encyklopedii sprawa komplikuje się, gdyż synonimem suwerenności jest niepodległość. Niepodległość zaś 4 tom Encyklopedii określa jako "niezależność jednego państwa (narodu) od innych państw..." (str. 480). Tyle tylko, że Encyklopedia nie zawiera hasła "Niezależność". Zakładając jednakże wymiennność słów "niezależność" i "niezawisłość", sprawa tym bardziej się gmatwa. Stwierdzenie bowiem, że Polska lat 1944/1989 była suwerenna w "sensie prawa międzynarodowego", ale "pozbawiona niezawisłości", czyli niepodległości, jest tamańcem językowo-pojęciowym i w końcu nie wiadomo czym ona naprawdę była. Gdyby Encyklopedia określiła taką Polskę państwem o "niepełnej suwerenności i niepodległości", to co innego (inna rzecz, że prawo międzynarodowe nie zna takich określeń). Załóżmy jednak, że prezydent Kaczyński wie o czym mówi i że Polska jest istotnie niepodległa "od szesnastu lat". Jeśli tak, to jak do tego doszło? W momencie wygłoszenia przez prezydenta Kaczyńskiego mowy w Chicago, szesnastu lat i jeden dzień wcześniej, 9 lutego 1990 r., Białemu Orłowi przywrócono w Polsce koronę. Wydarzenie to mogło być potraktowane jako jeden z kroków w przywracaniu Polsce niepodległości, ale pamiętać należy, że Wojsko Polskie Królestwa Kongresowego, części Rosyjskiego Imperium, miało orła w koronie, podczas gdy Legiony Piłsudskiego miały orła bez korony! Stąd wyciąganie kategoriycznych wniosków na podstawie różnic w symbolach narodowych jest co najmniej ryzykowne. Ale może miały miejsce jakieś inne wydarzenia przed szesnastu laty, które przywróciły Polsce niepodległość? Jak wiadomo, w Polsce końca lat 1980-ch i początku lat 1990-ch, tak jak w innych krajach "wspólnoty socjalistycznej", rozpoczęły się "procesy przemian" ze znanym już finałem. W Polsce (nie tylko tam) doszło wtedy do jakoby przywrócenia jej pełnej suwerenności i niepodległości. Ciekawe tylko, że Ustawa Konstytucyjna i Przepisy Konstytucyjne z 17 października 1992 r. (zwane Małą Konstytucją), nowelizujące ciągle jeszcze obowiązującą wówczas w III RP Konstytucję PRL z 1952 r., słowem nie wspominają o odzyskaniu przez Polskę niepodległości! A przecież uchwalili je "solidarnościowy" Sejm i były podpisane przez "solidarnościowego" prezydenta

Shop at Home.
We Deliver.
SAFEGWAY.COM



**GET IT
TODAY!**

Add a Little Luau in your
Life



SOURCEFORGE
net

Ważę!

Czyżby nie wiedzieli, że Polska w międzyczasie odzyskała niepodległość? Pytanie nie jest wcale bezpodstawne. W Preambule Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., a więc za rządów i prezydentury lewicy, znalazł się bowiem wieloznaczny zapis, który brzmi jak następuje (podkreślenie moje; ZMR): "W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski..." . Preambuła nie wspomina jednak kiedy dokładnie w 1989 r. zaistniała "możliwość odzyskania suwerennego stanowienia" o losie Polski i czy z niej skorzystano. Powróćmy zatem jeszcze raz do "procesu przemian" z przełomu lat 1980-ch i 1990-ch. Kto go uruchomił? "Siły niepodległościowe", głównie te z szeregów "Solidarności"? Skądże! Uruchomiła go Moskwa "epoki Gorbaczowa"! Nie wnikając dlaczego to uczyniła, nie ulega wątpliwości, że bez jej "zielonego światła" do żadnej niepodległości Polski, prawdziwej czy tylko pozorowanej, nie doszłoby. Opozycja w Polsce w tym czasie była ogłuszona "stanem wojennym", Kościół jak zawsze był ugodowy, a Zachód, choć Reagan i Thatcher coś tam pokrzykiwali, nie chciał zadzierać z radziecką potęgą wojskową. Jak w tej sytuacji mógł potoczyć się "proces", który przyniósł Polsce niepodległość? Z Preambuli Konstytucji z 1997 r. wynika, że rok 1989 był decydującym w tym "procesie". Rzeczywiście, w roku tym doszło do co najmniej czterech ważnych wydarzeń, które zmieniły oblicze Polski. Pierwszym był "Okrągły stół", drugim czerwcowe i częściowo wolne wybory do odtworzonego Zgromadzenia Narodowego, trzecim powołanie w sierpniu na premiera Tadeusza Mazowieckiego z "Solidarności", który we wrześniu utworzył wraz z PZPR i innymi partiami rząd koalicyjny, a czwartym była uchwała "kontraktowego" Sejmu z 29 grudnia 1989 r., która zmieniła nazwę Państwa Polskiego z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z powrotem na Rzeczpospolitą Polską. Zaczynając od "Okrągłego stołu", pomysłu gen. Wojciecha Jaruzelskiego (lub Moskwy), to władze powierzyły dialog z opozycją gen. Czesławowi Kiszcakowi, Policjantowi Nr. 1 w PRL.

Wynikało to zapewne stąd, że policja polityczna była najbardziej zorientowana w kręgach władzy "kto był kim" w szeregach opozycji. Policja polityczna przygotowała też grunt pod "Okrągły stół". Sytuacja w 1988 r. zaczęła bowiem dziwnie komplikować się i dochodziło do strajków, ale głównie nie z inicjatywy działającej wtedy już półjawnie "Solidarności". Była

Appliance Parts
Delivered fast

and for
the best price!

AppliancePartsPros.com

show
someone
You
Care...

ELECTRONICS
COMPUSA

Access your
work
computer Go

GET
FREE
PHONE



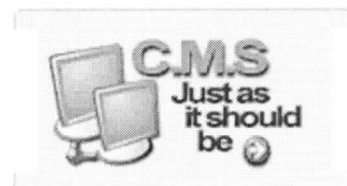
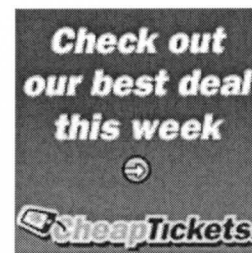
TurystaPolski.pl
Twój Przewodnik po Polsce

WESTERN
UNION

RUBIKON
<http://www.rubikon.pl>

236 New Styles For Spring
at Alloy.com!

ona zresztą cieniem tej z lat 1980-1981, a ponadto ewoluowała w kierunku "konstruktywnej opozycji", gotowej nawet do zawarcia "antykryzysowego paktu" z władzą. A władza jakby tylko na to czekała i 26 sierpnia 1988 r. gen. Kiszczak zaproponował rozpoczęcie dialogu z opozycją, który - jak to określił - mógłby przyjąć nazwę "Okrągłego stołu". Już w pięć dni później doszło do spotkania Kiszczak-Wałęsa, na którym omówiono ramy zaproponowanego dialogu. Dialog miał trzymać się "istniejącego porządku konstytucyjnego", co z góry wykluczało jakiegokolwiek dywagacje suwerennościowo-niepodległościowe ze strony opozycji (jeśli tylko miała ona taki zamiar). Rozpoczynając dialog władze nie zniosły istniejącego faktycznie od grudnia 1981 r., a formalnie od października 1982 r., zakazu działalności "Solidarności" (zakaz zniesiono dopiero 17 kwietnia 1989 r., po zakończeniu "Okrągłego stołu"), a "Solidarność" to akceptowała. Zadowolili się bowiem rozwiązaniem pośrednim, jakim było utworzenie 18 grudnia 1988 r. 119-osobowego Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność" (stanowiska Przewodniczącego "Solidarności" w jej statucie nie było). "Okrągły stół" ruszył więc 6 lutego 1989 r. i 5 kwietnia zakończył swoje obrady. Jego uczestnikami była strona "koalicyjno-rządowa" i "solidarnościowo-opozycyjna", z przedstawicielami Kościoła jako "neutralnymi arbitrami". Obrady "Okrągłego stołu" i jego "podstolików", pomijając liczne szczegóły tego niecodziennego widowiska, toczyły się pod dyktando gen. Kiszczaka, a sekundował mu w tym Wałęsa i inni czołowi działacze "Solidarności" (wśród nich również Lech Kaczyński). I nic dziwnego, razem z władzą tworzyli przecież "Magdalenkową sitwę"! Z ważniejszych zadań, które "Okrągły stół" miał rozwiązać, było reaktywowanie urzędu prezydenta i przygotowanie "niekonfrontacyjnych" wyborów do odtwarzanego Zgromadzenia Narodowego (wybory do Sejmu miały być wolne w jednej trzeciej, a do Senatu całkowicie). O wejściu strony "solidarnościowo-opozycyjnej" do rządu mowy jeszcze wtedy nie było, choć pewnie władze (w porozumieniu z Moskwą) i to przewidywały. Następnym aktem były czerwcowe wybory, w których strona "koalicyjno-rządowa" poniosła porażkę (zapewne z góry przewidzianą). Potem była komedia z wyborem prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe, którym dzięki głosom "Solidarności" został gen. Jaruzelski, a następnie doszło do jeszcze większej komedii z formowaniem rządu. W końcu (po tym jak z Moskwy poszły w świat wieści, że tak właśnie może być) misję utworzenia "koalicyjnego rządu", z udziałem PZPR, zachowującej w swojej



gestii "resorty siłowe", czyli resort obrony narodowej i spraw wewnętrznych, powierzono Tadeuszowi Mazowieckiemu z "Solidarności".

"Postępowy katolik" i wieloletni poseł peerelowskich Sejmów, Mazowiecki został więc... "człowiekiem odnowy"! Wreszcie, czwartym aktem "procesu przemian" była wspomniana już zamiana nazwy Państwa Polskiego z PRL na RP, którą z czasem zaczęto nazywać III RP. Tych czterech wydarzeń w 1989 r. nikt wtedy nie łączył jednak z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, czy choćby tylko "możliwości" jej odzyskania. A może jednak, skoro prezydent Kaczyński twierdzi, że niepodległość Polski odzyskano przed "szesnastu laty", w 1990 r. miały miejsce jakieś wydarzenia, które potwierdzają jego tezę? Wydarzeń takich w 1990 r. było co najmniej pięć. Pierwszym była dokonana w styczniu samolikwidacja PZPR, drugim wspomniane już przywrócenie Orłowi Bałemu korony, a trzecim rozwiązanie w kwietniu Służby Bezpieczeństwa i utworzenie na jej miejscu Urzędu Ochrony Państwa. Czwartym, w lipcu, była rezygnacja generałów Czesława Kiszczaka i Floriana Siwickiego z funkcji ministrów spraw wewnętrznych i obrony narodowej, a piątym, we wrześniu, była zapowiedź gen. Jaruzelskiego o przedterminowej rezygnacji z prezydentury. W wyniku tego w listopadzie-grudniu, Lech Wałęsa, po zwycięstwie w dwuczęściowych wyborach ogólnonarodowych, został w grudniu prezydentem III RP. Tylko znowu nikt tych wydarzeń w 1990 r., podobnie jak tych w 1989 r., nie łączył z odzyskaniem niepodległości przez Polskę! Ciągłe przecież miała ona sojuszniczy układ z ZSRR z 21 kwietnia 1945 r., do września 1993 r. na jej terytorium stacjonowała Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej (od 1992 r. Rosyjskiej), a Układ Warszawski i RWPG, ograniczające polską suwerenność i niepodległość, istniały do 1 lipca 1991 r. i 1 czerwca 1991 r. odpowiednio. Co więcej, nawet po rozpadzie ZSRR w grudniu 1991 r., nikt w Polsce nadal nie twierdził, że tym razem odzyskała ona wreszcie swoją niepodległość!² Zresztą, nie mogło być inaczej. Niepodległości nie mógł przecież wynegocjować "Polak z Polakiem", a czy wynegocjował ją z Moskwą - do dnia dzisiejszego nic nie wiemy na ten temat.

¹ W rzeczywistości UW istniał do 23 grudnia 1992 r., tj. do ratyfikowania przez Rosję jego rozwiązania;

² Rada Bezpieczeństwa Rosji, w

uchwale z 23 kwietnia 1993 r., stwierdza wyraźnie, że Europa Wschodnia (pod którą rozumie i Środkową) leży w jej strefie "historycznego zainteresowania", z której *nie da się wypchnąć*;

Prawda, szczegółowa kontrola nad radzieckim, a potem rosyjskim stanem posiadania w środkowo-wschodniej Europie, była Moskwie na początku lat 1990-ch już do niczego niepotrzebna. Swoje najważniejsze "nici kontrolne" zachowała jednak w swoim ręku. Ile ich jest i gdzie sięgają, tego poza Moskwą nikt nie wie. Naiwnością byłoby też przypuszczać, że ich nie ma dzięki przynależności Polski do NATO i Unii Europejskiej. Dlatego też zapewnianie prezydenta Kaczyńskiego o odzyskaniu przez Polskę niepodległości "przed szesnastu laty" jest bez pokrycia, a jeśli tak nie jest, to niech udowodni to na faktach! Amerykańska Polonia powinna nawet domagać się od prezydenta Kaczyńskiego, żeby wspomnianą przez siebie w lutym w Chicago "niepodległościową tezę" dogłębnie wyjaśnił. Sprawa jest zbyt ważna, żeby ją zdawkowo traktować! A jeśli nie ma on już nic więcej do powiedzenia na ten temat, to tylko należy żałować, że tak lekko przeszedł nad sprawą niepodległości, która zawsze i wszędzie jest najważniejsza w życiu Państwa i Narodu. *Ambasador prof.*

Zdzisław M. Rurarz

[Wróć do listy]

www.wielkapi.prv.pl

Wszystkie znaki graficzne i logo użyte w tym serwisie należą do ich właścicieli. Opinie wyrażane w tym serwisie są własnością autorów i niekoniecznie muszą odpowiadać opiniom wyrażanym przez serwis Radio Pomost.

POWERED BY MAMBO OPEN SOURCE